

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chetmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska
w Poznaniu, św Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 447

Poznań, środa dnia 30 września 1931

Rok XXVI

Odezwa J. Em. Ks. Kardynała - Prymasa w sprawie przesilenia gospodarczego

KOCHANI DIECEZJANIE!

Idzie przez świat jakby zapowiedź sądu Bożego nad bałwochwalczym kultem złotego cielca. Wydaje się, jakoby się zbliżał ogólny rozgrom tych majątków, które Chrystus od czci odsądził, picinując je jako „mamony niesprawiedliwości”. Nie ściągają na siebie Bożej klątwy te dobra, które uczciwie nabyto, na których szczęście i świętość rodzin oparto a które po zaspokojeniu potrzeb właścicieli dają słuszny zarobek pracownikowi w przemyśle i służą ludzkości świadcząc o dobrodziejstwie, stwarzając dzieła dobroczynne, szpitale, zakłady naukowe. Natomiast na tych fortunach zawisła widoczna pomsta, które urosły z krzywdą i z których skreślono wszelką hipotekę moralną na rzecz bliźniego.

Chciał ta „mamona niesprawiedliwości” bez i mimo Boga dać światu szczęście na zasadach poziomych, na kulturę materialistyczną, przy zaniedbaniu kultury ducha, przy odtrąceniu dziedziny nadprzyrodzonej, z pominięciem podstaw moralnych. Wyparto prawo Boże z zakresu spraw ekonomicznych. Czego nie było można złotem kupić, bo duchowe i z materji się nie wywodzące, to nie stanowiło wartości. Nie kto inny, tylko wolnomyślna sfera wszechświatowych bogaczy, udrapowane zwykle w hasła postępu i wolnej ludzkości, narzuciły pęta najgorszego kapitalizmu rzęsom robotniczemu, zamieniając je świadomie w głodne falangi proletariatu, wydane na łaskę i niełaskę apostołów wyzwolonego człowieczeństwa. Zdobywszy sobie to znaczenie, dyktowały prawa rządowi i zastawiały pułapki finansowe na całe narody. Zanosiło się na niezawinioną niewolę państw o mniej rozwiniętej strukturze ekonomicznej a finanse odgrywać zaczęły decydujący wpływ w wewnętrznej i międzynarodowej grze politycznej.

Równoległe z tym rozwojem stonków rząd wiekiem, wcielając wśród niesłychanych okrucieństw materialistyczny raj robotniczy, nietylko stronił na propagandzie wywrotowej jeden z ważniejszych czynników ekonomicznych świata, bo niesłychane bogactwa narodu rosyjskiego, ale zakulał także naród w niewidziane od wieków niewonliwstwo, wymuszając na nim, gorzej od najwstrętniejszych kapitalistów, ciężką i niemal bezpłatną pracę, która ma podkopać gospodarstwo wszystkich narodów. A dzieje się to zuchwale w oczach całego świata, nawet z poparciem różnych państw, na co już niejednokrotnie uskarżał się Ojciec św., zamieszczając jeszcze ostatnio przejmującą przestrożę w Encyklice o nowym ustroju społecznym.

Dzisiaj poczynają się objawiać przed przerażoną ludzkością skutki tej niebożnej gospodarki „mamony niesprawiedliwości”. Wszak nigdy nie było tyle złota, takich cudów techniki, tak rozwiniętego przemysłu i handlu, tak zapchanych pszenicą i żytem śpichlerzy, tylu opiekunów robotników, takiego ustawodawstwa społecznego, a jednak rozgrywać się poczyna niebывała w dziejach ludzkości tragedia gospodarcza i społeczna, wyrażająca się już na samym wstępie brakiem pieniędzy, niewypłacalnością, bankructwami, niedolą robotnika i inteligenta, biedą, głodem, bezdomnością, tragediami i powszechną niepewnością ekonomiczną. Odsiania się przed

nami przepaść, którą dotąd sztucznie pokrywano złudnymi hasłami. Ubóstwiane teorie i systemy społeczne walą się w gruzy wśród zgiełku groźnych wstrząsów a narody czują, że są ofiarami fałszywych idei, epokowych błędów i wielkiej „niesprawiedliwości mamony”. Przepada stary porządek. Ze światowego przesilenia gospodarczego, z bólu całej ludzkiej rodziny powstawać będzie powoli nowy okres dziejów, da Bóg, szczęśliwszy i lepszy, bo oparty budową swoją o prawo Boże. Oby te cierpienia, te łzy, ta krew, stały się chrztem mamony, wyciskając na niej piętno Boże, znak jej przeznaczenia nie ku udrepc, lecz ku szczęściu i postępowi ludzkości.

Jakkolwiek główne czynniki i ośrodki ekonomicznego przesilenia światowego znajdują się poza naszym krajem, zostaliśmy wciągnięci w jego kręgi. Wprawdzie jest u nas przebieg tego smutnego zjawiska łagodniejszy, niż w innych państwach, a co ważniejsze, u miemy go znieść godniej i spokojniej, bo na ogół jesteśmy zaprawieni do przeciwności życiowych i do poprzesławiania na małym. Ale namnożyło się i wśród nas, biedny wszelakiej bardzo wiele, zwłaszcza wśród robotników i wśród pracowników, umysłowych, którzy utracili pracę, nie mogą własnymi siłami opędzić potrzeb życiowych swoich i rodziny. To też rosła mimo wszystko, zwłaszcza po miastach, szeregi biednych i głodnych, ludzi w łachmanach i bez dachu nad głową. I żywo staje mi przed oczyma biblijny obraz nędzy, wyrażonej słowami: „Zwężyło się łożo, tak iż drugi zeń spada a wąska kołdra obu nakryć nie może”. (Es. 28,20).

Tym nieszczęśliwym nie pomagają nasze krytyki i filozofowanie nad biegiem rzeczy. Nakazem chwili jest czyn celowy, stanowczy, szybki. Zarządzenia państwowe i uchwały ciał ustawodawczych uzupełnić powinna akcja społeczeństwa. W tym względzie przyjmijcie, kochani Diecezjanie, od swego Arcypasterza następujące uwagi i zarządzenia:

1) Nie ludźmy się, jakoby przesilenie już osiągnęło najwyższe napięcie lub jakoby rychło nastąpić miało odprężenie. Przygotujmy się raczej na to, że kryzys będzie się przewlekał. We wszystkich domach należy uprościć gospodarstwo i zaprowadzić dalsze oszczędności, ograniczając wydatki, zwłaszcza te, które umniejszają majątek narodowy. Nie wolno nam dzisiaj tak żyć, jakgdyby nie było bezrobotnych, głodnych i bezdomnych tułaczy. W tak nadzwyczajnych czasach nie pora na wystawności, kosztowne zabawy i występy. Miejmy szacunek dla nędzy bliźniego i nie prowokujmy jej niczem. Nawet w tem, co dozwolone i nieprzesadne, umiemy się ograniczyć, aby odłożyć grosz na gorszą chwilę i wspierać regularnie biednych.

2) Najgroźniejszym objawem jest bezrobocie pracowników wszelkiego gatunku. Ież ono wśród biedny wywołało szlachetnych odruchów! Wskażę choćby na tę tęsknotę za pracą. Kiedyś poczciwi nasi robotnicy pracowali w pocie czoła, a dziś w pocie czoła pracy szukają. Jakież w nich głębokie i szlachetne odczucie zasady z księgi Jobowej, że „Człowiek do pracy stworzony!” Jakaż radość w rodzinie, gdy jest praca, a jaki smutek, gdy jej braknie!

Najwłaściwszą zatem pomocą bezrobotnym jest dać im pracę. Pisz o

tem Ojciec św. Pius XI w Encyklice o nowym ustroju społecznym: „Jeśli kto obróci swoje dochody na to, aby stworzyć sposobność pracy i zarobkowania, należy to uważać według zasad Doktora Anielskiego za przepiękny i potrzebnym doby obecnej bardzo odpowiadający sposób pełnienia cnoty szczodrości”. Kto zatem może, niech daje pracę. Kogo na to stać, niech teraz przeprowadzi zamierzone roboty, odnowienia i urządzenia.

3) Wszyscy wspierajmy bezrobotnych i biednych, w duchu miłosierdzia chrześcijańskiego, czem możemy: jałmużną, odzieżą, opałem.

Spyta ktoś: — Czy to wezwanie konieczne? Czy już nie dosyć świadczymy dobrodziejstw? — Owszem, z radością podnoszę, że miłosierdzie chrześcijańskie, zapisawszy się chlubnie w dziejach Kościoła, i dzisiaj pełni swoje wielkie zadanie a nawet zaznacza się nowym rozkwitem. A jednak stanowczo go zamało. Wielu uważa je za przywilej pewnych jednostek i organizacji, za czyn niezgodny z dzisiejszym rzekomo tak doskonałym ustrojem społecznym. Czyż pod wpływem doktryn liberalnych, kapitalistycznych i marksyzmu nie przejęto się wielu wśród nas fałszywym poglądom na nasz stosunek do bliźniego i na przeznaczenie dóbr ziemskich? Czy uświadamiamy sobie dobrze znaczenie przestrogi Zbawicielowej: „nie możecie Bogu służyć i mamonie” (Luk. 16,13)? Czy w gonitwie za doczesnością nie ostygła i nie wyjąłowała się nasza miłość bliźniego, czy nie zamarło katolickie uczucie społeczne? Czy nie sprawdza się niestety przepowiednia ewangeliczna: „oziębnie miłość wielu” (Mat. 24,12)? Czy bez podstawy pisze Ojciec św. Pius XI we wspomnianej Encyklice, że „samolubstwo jest plamą i wielkim czasem naszych grzechem”? Czy sprzeczna z duchem Chrystusowym chciwość nie zakradła się niekiedy nawet w przybytki pańskie?

Zdaje mi się, jakoby Boski Zbawiciel chciał przez ten kryzys rozniecić nanowo w zimnych sercach ludzkich płomień miłości bliźniego i oddziałać na Swój Kościół, oczyszczając go i uświęcając. To też wobec znaków na ziemi i na niebie strzeżmy z dusz swoich pyłu doczesnych przywiązań i wybierzmy szatę Kościoła z ziemskich brudów. Chrystusem przepójmy swe myśli, zapatrywania i czyny, aby ich kiedyś w krwi i potoci nie prostowała chłosta Opatrzności.

Wspierajmy więc bezrobotnych i biednych z dostatku swojego. W jasnych słowach przypomina nam ten obowiązek Ojciec św., pisząc w Encyklice o nowym ustroju społecznym: „Wolne dochody, to znaczy te, które nie są konieczne do przyzwoitego i przystojnego życia, nie podlegają, bynajmniej wolnej decyzji człowieka. Przeciwnie majątni ludzie przesurowym nakazem zobowiązani są do jałmużny dobroczynności i szczodroliwości. Obwieszczę to pismo św. i Ojcowie Kościoła bezustannie słowy bardzo wyrazistymi”.

Wspierajmy bezrobotnych i biednych hojniej niż zwykle i niż dotąd, nawet z tego, co w innych warunkach moglibyśmy bez skrupułu zużyć dla siebie. W okolicznościach tak wyjątkowych powinniśmy się na rzecz bliźniego umiść ograniczyć nawet w tem, co słuszne i dozwolone.

Wspierajmy głównie w tych wypadkach, gdy chodzi o całe rodziny, w które dzisiejsze przesilenie godzi o wiele dotkliwiej, powodując nieopisany niedostatek i oplakane spustoszenia moralne. To też w Encyklice o małżeństwie chrześcijańskim Ojciec św. bardzo silnie podkreśla tę powinność słowami: „Jeżeli inne środki nie mogą zapewnić utrzymania rodzinie, zwłaszcza liczącej i nawiedzanej chorobami, chrześcijańska miłość bliźniego wymaga stanowczo, aby chrześcijańskie miłosierdzie uzupełniło, czego biednym nie dostaje, aby zwłaszcza bogaci wspierali słabszych, aby żyjący w dostatku wystrzegali się zbytecznych wydatków i nie trwonili niepotrzebnie majątku, lecz używali go na zachowanie życia i zdrowia tych, którym brak nawet rzeczy koniecznych”.

Wspierajmy stale i wytrwale, nie tylko w pierwszym porywie, ale przez całą zimę, przez rok, w czasie całego przesilenia. A zawsze chętnie, bez znużenia i przykrości, z wiary i miłości, w duchu ewangelicznego „chętnego dawcy”, którego „Bóg miłuje” (2 Kor. 9,7).

4) Sprawa tak wielka, jak zapewnienie pomocy tysiącom bezrobotnym i ich rodzinom wymaga dobrego ujęcia organizacyjnego. Powstaje więc w tym celu pod protektoratem moim i naczelnych władz wielkopolskich specjalny Komitet Wojewódzki pomocy bezrobotnym, którego siedzibą centralną w Poznaniu będzie Związek „Caritas”. Na prowincji powstaną komitety powiatowe i parafjalne.

Z tą organizacją będziemy współpracowali, jako z urzędowym organem pomocy bezrobotnym. Oczekuję zatem po moim wielbionym Duchowieństwie, że wierne swym tradycjom pracy społecznej, nie tylko samo zasiądzie i działać będzie w komitetach, ale że ich cele gorąco poleci ludności.

Do katolickich zrzeszeń dobroczynnych zaś, zwłaszcza do Konferencji i Stowarzyszeń św. Wincentego oraz do parafjalnych związków „Caritasu” zwracam się z serdeczną zachętą, by stanęły w pierwszych szeregach komitetów pomocy, wnosząc w nie swego ducha, swoje doświadczenie i wyrobienie. W niczem nie zmieniając ani swego ustroju ani swego charakteru, nie wyrzekając się ani swych zadań specyficznych ani swej samodzielności, niech w ramach komitetów pomocy bezrobotnym wykażą, że także w warunkach nadzwyczajnych i najcięższych wcielać umieją z bohaterką energią i z nowoczesną rozpiętością czynu ideały katolickiego miłosierdzia.

5) Kryzys obecny zbiega się z wstępnym okresem wielkiej rozprawy o kulturę świata, owszem jest tej rozprawy istotną i ważną częścią. Dla nas musi być absolutnym pewnikiem, że tylko zwycięstwo idei Chrystusowej przywróci narodom trwałą i sprawiedliwą spójność polityczną i społeczną. Jedynie zwycięskie prawo Boże wniesie w poważną rodzinę narodów zaufanie i złączy zróżniczkowane i kłótniami stargane społeczeństwa w harmonijną całość, ustosunkowując należycie rzeczy doczesne do wiecznych, duchowe do ziemskich, przyrodzone prawa jednostki do praw społeczności.

To też przesilenie dzisiejsze powinno nam być dziejowym nakazem przygotowywania zwycięstwa idei Chrystusowej przez badanie i przeżywanie Jego ducha, przez przyswajanie sobie

1 szerzenie katolickich zasad i pojęć socjalnych. Epokowa Encyklika o nowym ustroju społecznym powinna stać przedmiotem naszych rozważań, wykładów, konferencji, artykułów, broszur i prac literackich. W jej naukach tkwi klucz do zrozumienia tych konfliktów i wstrząsów, których skutki łagodzimy, a zarazem sposób ich ostatecznego rozwiązania przez oparcie ustroju społecznego nie na jednolitych ludzkich systemach, lecz na odwiecznych zasadach i prawach.

Wzywam przeto moje drogie Duchowieństwo, działacze Akcji Katolickiej i wszelkich organizacji katolickich, by przy każdej nadarzającej się sposobności popularyzowali i rozpowszechniali rzeczoną Encyklikę.

Kończę słowami zachęty. Bezrobotnych zaklinam, by nie poddawali się zwątpieniu i mocno trzymali się Boga, wiedząc, że w imię wspólnego Ojca niebieskiego i w duchu braterstwa Chrystusowego chętnie się z nimi łamać będziemy chlebem. Do rezyj moich ukochanych Diecezjan wołam z Chrystusem: „Bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz niebieski miłosierny jest“ (Łuk. 6.36). Wszystkich zaś wzywam, aby ufni w Opatrzność Bożą zachowali spokój i równowagę, pamiętając, że rozporządzamy niespożytemi siłami twórczymi, które przy pomocy Bożej i szlachetnym wysiłku narodu przeprowadzą szczęśliwie nową państwową i społeczną z toni burzliwych pod sionecznymi lazurami nadchodzących czasów. Byle z Chrystusem a niewątpliwie: „stanie się ucieszenie wielkie“ (Mat. 9.26).

Poznań, dnia 24 września 1931 r.

(-) August Kard. Hlond.

Nota: Wielebnemu Duchowieństwu polecam odczytanie odezwy w najbliższą niedzielę.

Przed sesją parlamentarną

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.) — Jakkolwiek sesja parlamentarna rozpocznie się już we czwartek, w gmachu sejmowym panuje zupełny spokój. Posiedzenia klubów odbędą się dopiero w dniu dzisiejszym.

Kiedy wygłosi swe ekspozje premier Prystor, jeszcze nie wiadomo. (w.)

Powrót min. Zaleskiego

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.) — Min. Zaleski wraca z delegacją do Warszawy 2 października. (w.)

Bezrobocie w Polsce

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.) Na 28 bm. liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 251 406 osób.

W ciągu jednego tygodnia bezrobocie spadło o 38 osób. (w.)

Konferencja kolejowa

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.) W Krakowie rozpoczęły się narady konferencji kolejowej polsko-niemiecko-sowieckiej, która obraduje nad ulepszeniem postanowień taryfy kolejowej w komunikacji pomiędzy Rosją a Niemcami z tranzytem przez Polskę.

W konferencji uczestniczy 7 delegatów niemieckich oraz 5 sowieckich. Konferencja potrwa do 10 października. (w.)

Przybór Wisły pod Warszawą

Niżej położone bulwary zostały zalane — Samej stolicy wylew nie zagraża

Warszawa, 29. 9. (PAT). W d. dzisiejszym Wisła pod Warszawą znacznie przybrała. Stan wody o godz. 20 wynosił 4.80. W ciągu ostatnich kilku dni poziom wody wzrósł ponad normę o 3.50 m. Kulminacyjny punkt przyboru wody spodziewany jest o godz. 22-giej.

Niżej położone bulwary nad Wisłą są zalane.

Warszawa, 29. 9. (PAT). Stan wody na Wiśle pod Warszawą wynosił dziś o godz. 22 4.84 m. Poziom wody podnosi się stale i powoli o 1 ctm. na godzinę.

Wylew Wisły stolicy nie grozi

Sowiecki pociąg wojskowy wyleciał w powietrze

W Karelii wydarzyła się katastrofa pociągu osobowego

Ryga, 29. 9. (PAT). Dziennik „Jaunakas Zinjas“ donosi o wielkiej eksplozji, jaka wydarzyła się w czasie manewrów wojsk sowieckich.

Według tych wiadomości pociąg zdążający z Leningradu, wyleciał w powietrze wraz z transportem żołnierzy. Są liczne ofiary w ludziach. W tym samym czasie wydarzyła się podobna

katastrofa pociągu osobowego, zdążającego do Karelii. Przypuszczają, że wyśadenia obu pociągów w powietrze jest dziełem zamachowców.

Osoby, które przybyły z Leningradu, oznajmiają, że panuje tam przynębiający nastrój, wywołany powyższymi wypadkami.

Demonstracje bezrobotnych w Londynie

Kilkutysięczny tłum bezrobotnych rozproszyły oddziały policyjne, złożone z kilkuset szeregowców

Londyn, 29. 9. (Tel. wł.). Kilka tysięcy bezrobotnych urządziło dziś wieczorem demonstrację przed parlamentem. Po zebraniu się w Hyde Parku udano się w pochodzie przed gmach parlamentu, śpiewając po drodze pieśni rewolucyjne oraz wnosząc okrzyki protestacyjne przeciwko projektowanej obniżce zasiłków. Wobec agresywnego stanowiska tłumy, musiała interwenjo-

wać policja, opróżniając w końcu przy użyciu pałek gumowych plac przed parlamentem. Kilka osób zostało aresztowanych. Przed bramą parlamentu dopuszczono delegację, której pozwolono przez krótki czas rozmawiać przez kraty ogrodzenia z postami.

W akcji policyjnej brało udział kilkuset policjantów.

Konkurs samolotów turystycznych

Z Warszawy wystartowało 13 samolotów a 6 się wycofało — Ciężkie warunki lotu na trasie Warszawa—Wilno

Warszawa, 29. 9. (PAT). Wobec złych warunków atmosferycznych start samolotów turystycznych, biorących udział w 4 krajowym konkursie L. O. P. P., został przesunięty z godz. 5 rano na godz. 10.55, o której wystartowało 13 samolotów w odstępach 1 min. Pierwszy odleciał samolot P. Z. L. V z pilotem Kowalczykiem i pasażerem Gawronem z aeroklubu śląskiego. Nie wystartowało 6 samolotów, w tem 5 z aeroklubu krakowskiego i 1 z klubu podlaskiej wytwórni samolotów z Białej Podlaskiej.

Zalogi tych samolotów motywowaly swe wstrzymanie się od startu złymi warunkami atmosferycznymi i w związku z tem możliwością uszkodzenia samolotów w wypadku przymusowych lądowań.

Wilno, 29. 9. (PAT). Dziś na lotnisku w Porubanku wylądowały w różnych odstępach czasu samoloty w liczbie 13, biorąc udział w 4 konkursie krajowym samolotów turystycznych.

Warunki lotu na trasie Warszawa—Wilno były bardzo ciężkie, gdyż na odcinku z Warszawy do Białegostoku panowała mgła, sięgająca niemal ziemi,

od Białegostoku szalała wichura. Lądowano na lotnisku kontrolnym w Grodnie, gdzie przystanek trwał kilka minut.

Lotnicy w Wilnie nocują, poczem rano wyruszą do dalszego lotu do Mołdeczna.

Z Rady Ligi Narodów

Genewa, 29. 9. (PAT). Dziś o godzinie 16 zebrała się Rada Ligi Narodów.

Na porządku dziennym znajdowały się sprawy mniejszej wagi. M. in. odczytano deklarację przedstawiciela Paragwaju, w której wyrażono gotowość rządu paragwajskiego przyjęcia na terytorjum Paragwaju i osiedlenia 1 000 uchodźców, pochodzenia niemieckiego, powracających z Rosji sowieckiej.

Genewa, 29. 9. (PAT.) Jutro jeszcze raz zbierze się Rada Ligi Narodów dla załatwienia pozostałych spraw bieżących oraz sprawy konfliktu chińsko-japońskiego. Będzie to ostatnie posiedzenie Rady na obecnej sesji.

Spodziewają się tu, że Chiny i Ja-

ponja zgodzą się na przyjęcie deklaracji przewodniczącego Rady, która ma zalecić utworzenie mieszanej chińsko-japońskiej komisji w Mandzurji, celem uregulowania sprawy ewakuacji wojsk japońskich z Mandzurji.

Powrót ministrów francuskich

Berlin, 29. 9. (PAT). Francuski premier Laval i min. spr. zagr. Briand opuścili Berlin dziś o godz. 7.30 rano. Nad bezpieczeństwem odjeżdżających ministrów czuwały silne oddziały policyjne. I tym razem wstęp na peron dla publiczności był wzbroniony. Dojazd do peronu, na którym stał pociąg, przeznaczony dla francuskich mężów stanu, został dla wszystkich innych pociągów na pewien czas wstrzymany.

Paryż, 29. 9. (Tel. wł.) Premier Laval i minister Briand powrócili do Paryża dziś w nocy o godz. 23.10.

Wycieczka dziennikarzy bułgarskich

Lwów, 29. 9. (PAT). Wycieczka dziennikarzy bułgarskich w towarzystwie attache prasowego poselstwa polskiego w Sofji p. Kiełczyńskiego przybyła dziś o godz. 18.30 na stację w Śniatynie. Na granicy polsko-rumuńskiej witał dziennikarzy bułgarskich red. Zacharjasiewicz w imieniu Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich. Goście bułgarscy przesiadli się do specjalnego wagonu, wysłanego z Warszawy, ozdobionego godkami o barwach narodowych bułgarskich.

Wieczorem wycieczka przybyła do Lwowa, skąd wyruszy w dalszą drogę do Warszawy.

Start balonów wolnych

Warszawa, 29. 9. (PAT). Balony wolne, które wystartowały w d. 28 b. m. w liczbie 8 do zawodów o puchar im. płk. Wańkowicza, wskutek burzy śnieżnej opadły w drodze do Lublina bądź w pow. sokalskim, bądź też w pow. lubelskim.

Dotychczas pierwsze miejsce zajął balon Kraków z obsadą: por. Pomaski i por. Stenzel. Drugie miejsce zajmie prawdopodobnie balon Poznań.

Ścisłe wyniki zawodów ogłoszone będą za dwa dni.

Opady śnieżne w Jugosławii

Zagrzeb, 29. 9. (PAT.) Prasa tujejsza donosi o niezwykle bofitych opadach śnieżnych w różnych okolicach Jugosławii.

W miejscowości Maglaj w Bośni spadł śnieg do wysokości 25 cm., wyrządzając wielkie szkody na polach kukurydzy, w sadach i ogrodach warzywnych. W pobliżu miejscowości Jajce w Bośni warstwa śniegu wynosi 70 cm., wobec czego komunikacja pomiędzy poszczególnymi miejscowościami chwilowo jest przerwana. Na górach sławońskich leży śnieg.

Zgłodniałe dziki zapędzają się do pobliskich wsi, wyrządzając w polach poważne szkody.

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM“

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

6) Rozległ się świst syreny maszynowej i głos dzwonka na koszarce. Południe. Ruszono na obiad ku koszarce. Wyszli naprzeciw Karol i podzielił się wiadomością, że w poniedziałek zjedzie komisja, złożona z przedstawicieli zwierzchniej władzy celem zbadania i odbioru kesonów i dania zezwolenia na ich zapuszczenie...

Wyplata się skończyła. Ostatni robotnicy odeszli, obliczając w skupieniu tygodniowy zarobek. Zostali jedynie dwaj bracia inż. Aleksander i Henryk Pułtygowie — Spółka budowlana.

Henryk, jako kasjer przywiózł przed godziną pieniądze i chciał pomówić z bratem o interesach.

— Jakże idzie interes? — zapytał Henryk brata.

— Idzie. Kesony pójda w ziemię piorunem. Warunki w uwarstwowie-

niu nadzwyczaj korzystne. Z końcem września most będzie gotowy, a z końcem listopada oddamy go do użytku publicznego. Nie przewiduję żadnych przeszkód. Prognozy na przyszłość pomysłne — przypuszczalnie nie będzie mi lato suche i długą, pogodną jesień — wszystko na wskazuje. — Z Chruśnickim nadzwyczaj sympatyczna współpraca. — Mądry, światły i doświadczony kierownik, z nikim lepiej się nie pracowało. Wymagający lecz przedewszystkiem taktowny, umie odróżnić drobiazgi i głupstwa od rzeczy ważnych i zasadniczych. Jak obliczyłem zarobimy na tym obiekcie w najniekorzystniejszym dla nas wypadku okragło 200.000 zł.

— Gdy weźmiesz swoją część — odezwał się Henryk — będziesz miał się za co zenić, bo wielki już czas, byś się ożenił.

— A ty, ty! Jesteś starszy ode mnie. Po kolei, mój bracie! Ja zaczekam, aż ty się ożenisz.

— Si! Si! si obydwa, bo o związkach małżeńskich nie myślał żaden. Już tylko dwaj z tego rodu. Firma tak wspaniale prosperująca miała upaść z ich śmiercią lub starością.

Henryk przekroczył czterdziestkę — Aleksander dobiegał do niej. Jeden drugiego stale swatał i pragnał widzieć zonanym — zwlekali obydwa. Lata biegły i wszystko wskazywało na to, że w stanie kawalerskim dokonają dni swoich.

Stanowili przeciwieństwa tak w wyglądzie zewnętrznym, jak i pod względem usposobienia.

Henryk miał krótko przyciętą bródkę, oczy żywe i ruchy nerwowe, brał on każdą sprawę wesoło, lekko, nieraz wybuchowo, ale bez głębszego przejmowania się. Aleksander zaś wygolony całkowicie, był w ruchach spokojny, w rozmowie rozważny, a w oczach jego tlił stale spryt kalkulacyjny.

Szli więc, Henryk pogwizdując jakąś arję modną, Aleksander pogrążony w zadumie.

— Uprzedzam cię, Henryku — przewrał nagle milczenie Aleksander — że zjechały tu panie.

— Panie?! — stanął Henryk jak wryty — co mówisz? Młode — stare — panny — wdowy czy mężatki, a przede wszystkim ile?

— Cóż się tak ożywił? — pytał

młodszy. Zazwyczaj przecie kobiety wcale cię nie interesują. Przyjechała więc pani Karolowa Chruśnicka z córką. Pani liczy jakie 40 lat, ale wygląda najwyżej na 30, panna zaś 18-letka; obie niezwykle urodziwe.

— Hm — mruknął Henryk — myślałem, że coś dla ciebie się znajdzie — Ale tak...

Wchodzili właśnie do koszar. W jadalni zastali zebrane towarzystwo: państwa Chruśnickich z córką i Januszem.

— Przedstawiam paniom jednego więcej pozeracza serc... szczupakowych. panowie go już znają — zaanonsował Aleksander.

— Może nietylko serc szczupakowych — rzuciła wesoło Emilja.

— Serc rybiech nie znam, a serca kobiet przestały mnie interesować od chwili, kiedy stwierdziłem, że w moim sercu są już tylko popioły i zgliszczą — prawil Henryk z komicznym grymasem.

Wniesiono właśnie przekąski i dania.

Emilja biorąc na siebie obowiązki gospodyni, wyznaczała miejsca przy stole.

(C. d. n.)

KALENDARZYK

Środa, 30 września 1931.

Słońce: wschód 5,50 — zachód 17,34 —
długość dnia 11 godzin 44 min.
Księżyc: wschód 18,22 — zachód 9,54 —
przed ostatnią kwadrą;
Kal. rzk.: Hieonim — jutro Remigjusz B.
Kal. słow.: Imisław — jutro Znatysław.

Zebrań

Dzisiaj o 20 Narodowa Organizacja Kobiet. (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ulica Szamarzewskiego 18.
o 20 Stow. Polskiej Młodzieży Katolickiej (Jeżyce), na salce parafjalnej;
Jutro o 15 Izba Przemysłowo-Handlowa, w gmachu ul. Mickiewicza 31;
o 19 Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc” (Wilda) w salce parafjalnej;
o 19 Związek Hallerczyków w salce na Św. Marcynie 65;
o 19 Związek Inwalidów Wojennych (Winiary) w salce „Sokoła”, ulica Obornicka;
o 19,30 Komitet Towarzystw (Wilda), w lokalu ul. Fabryczna 38;
o 20 Kolo Seniorów (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego nr. 18;
o 20 Tow. Przem. „Dzwignia” (Św. Łazarz), w lokalu ul. Marsz. Focha 62;
o 20 K. S. „Korona” — nadzw. walne zebranie w sali Zw. Kolejowców, ul. Spokojna;
o 20 „Sokolice” (Jeżyce), w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 19.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13 — Apteka Sapiieżyńska, plac Sapiieżyński 1 — Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75 — Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo nr 76
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ulica Mickiewicza 22 — Apteka „Pod Opatrznością Boską” ul. Dąbrowskiego 76
Lazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47
Wilda: Apteka pod Koroną G Wilda 61
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Bronisławy ze Skibów Koperskiej o godz. 16 z kaplicy Św. Józefa. — Sp. Władysława Świerczyńskiego o godz. 16,30 z kaplicy cment. ks. ks. Zmartwychwstańców. — Sp. Marii Zawadkowej o godz. 17 Górna Wilda 75.

Licytacje

Dzisiaj o 15 ul. Św. Józefa 3 m. 8 — bufet, kredens, stół, krzesła, zegar.

Epidemia

„samobójstw kryzysowych”

Warszawa, 30. 9. (Tel. wł.). W miarę, jak wzrasta i rozszerza się przesilenie ekonomiczne — zaczyna się też szerzyć epidemia samobójstw. Zwłaszcza w Warszawie przybiera ona niebywałe rozmiary (116 wypadków w miesiącu sierpniu). Samobójstwa z powodu braku pracy, redukcji i t. d. notowane są również bardzo często na prowincji.

Oto owoce ostatnich dni: Na linii Gdynia — Warszawa popełnił samobójstwo strażnik pogranicza — Leonard Domański. Przyczyna — redukcja.

Obok Stanisławowa popełniła samobójstwo 27-letnia Irena Kreindler, zredukowana urzędniczka pewnej firmy drzewnej. Otrzymała wiadomość o redukcji, oddała matce odprawę a sama odebrała sobie życie.

We wsi obok Stanisławowa, karczmarz Brendler odebrał sobie życie w momencie, gdy sekwestratorzy poczeli pieczętować jego rzeczy.

W Nowym Dworze popełniła samobójstwo niejaka Reiserówna. Przyczyna samobójstwa — eksmisja z mieszkania.

Aresztowanie b. ministra hiszpańskiego

Madryt, 29. 9. (PAT.) Jak podaje „Ahora”, minister finansów pierwszego gabinetu gen. Berenguera, został aresztowany w chwili, gdy znajdował się na granicznym moście, łączącym Francję i Hiszpanję.

B. minister będzie przewieziony do Madrytu i przesłuchany przed komisją odpowiedzialności.

Samobójstwo inżyniera

Lwów, 29. 9. (Tel. wł.). Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia młody inżynier - chemik Leon Polisiński, zatrudniony we Wschodnio - Galicyjskiej fabryce skór swego ojca w Złoczowie.

Powodem samobójstwa był podobno spór syna z ojcem o fabrykę. — Inni twierdzą, że ojciec wymógł synowi posadę.

Zmarły pozostawił młodą żonę

Rozprawa sądowa dr. Hubert contra Święcicki

Sprawa nabiera coraz bardziej sensacyjnego posmaku. Na sali znajduje się m. in. delegat województwa i cały szereg wyższych urzędników. Do drzwi trudno się dostać. Wreszcie ukazuje się woźny, który tubalnym głosem oznajmia, że wpuszczać będzie tylko za kartkami, które wystawia sekretarjat sądu.

Godzina 14.15. Otwierają się drzwi

Dalsze zeznania świadków

Po tych formalnościach obrońcy oskarżonego wnoszą o ponowne przesłuchanie świadka A. Czajkowskiego wyższego radcy Star. Krajowego. Ma on wykazać, że w zestawieniach budżetowych, dokonywanych przez dr. Huberta i w sprawozdaniach wydziału krajowego znajdowały się rażące sprzeczności i niekonsekwencje i że mimo to zostały one zaakceptowane.

Świadek zeznaje, że budżetów nie badał, a fachową ocenę w tej kwestji dać może specjalista. Wyjaśnia jednak, że za sprawozdania budżetowe odpowiedzialny jest dr. Hubert.

Świadek mówi: — „dopatrzyłem się niewłaściwego budżetowania kosztów administracyjnych Wojewódzkiej Kasy Wdów i Sierot. Koszta te księgowano po stronie wydatków i rozchodów, zamiast je ryczałtować po stronie dochodów, jak to czyniono dawniej”. — Świadcowi nie jest wiadomo, czy wadliwość w budżetowaniu pociągnęły za sobą jakikolwiek deficyt.

Jako drugi zeznaje św. Jan Nikodemski, referendarz wojewódzki. — Świadek miał wykazać, na czym polegały owe rażące sprzeczności w budżetowaniu. Nie mógł jednak wnieść do sprawy nic pozytywnego, bo nie badał materiału i nagle zawezwaniem jest zaskoczony. Stwierdził tylko, że ówczesne budżetowanie w starostwie miało charakter indywidualny. Obecnie sprawa ta jest ujednoczona specjalnym dekretem.

Św. dr. Michałkiewicz, prof. gimnazjalny, powołany był na okoliczność, czy dr. Hubert był sympatykiem P. S. L. i czy na skutek interwencji świadka u dr. Huberta przyjęto do starostwa urzędnika Lietza. Świadek jednak tych okoliczności wyjaśnić nie mógł.

Adwokat A. Bernstejn miał przedstawić sądowi stosunki, jakie łączyły Bogdanowa z dr. Hubertem. Wie jednak tylko tyle, że w kancelarii jego zjawiał się Bogdanow z dekretem, stwierdzającym obywatelstwo polskie, przy czym mówił, że zawdzięcza to jedynie

Zasłabnięcie p. Bogdanowej

Wielkie poruszenie wywołało na sali sądowej wejście dalszego świadka, mianowicie żony Bogdanowa. — Przed przewodniczącym staje elegancko ubrana kobieta ze śladami na twarzy wielkich przeżyć. Na zapytanie przewodniczącego, odpowiada głosem bardzo słabym, że czuje się źle, wobec czego sędzia p. Stach zezwala na podanie jej krzesła. Następnie p. Bogdanowa prosi o zwolnienie jej z obowiązku składania zeznań ze względu na wspomnienia, jakie budzi w niej cała ta sprawa. Przewodniczący odmawia, tłumacząc, że obowiązek świadczenia jest równy dla wszystkich. Następnie sędzia wydaje zarządzenie wykluczenia jawności rozprawy, wobec czego publiczność musi opuścić salę. Jest też rzeczą charakterystyczną zezwolenie na pozostanie w sali, wydane przedstawicielom dwóch pism poznańskich z pominięciem reszty. (Do sprawy tej jeszcze powrócimy — uw. Red.)

Po przeszło godzinnem badaniu otwierają się drzwi sali rozpraw i na korytarz wychodzi blada i wyczerpana p. Bogdanowa. Po przejściu kilkunastu kroków stania się i pada na ziemię. Chwila odpoczynku i szklanka zimnej wody przynoszą ulgę.

Po dziesięciominutowej przerwie przewodniczący zarządza dalszy ciąg rozprawy.

Nowi świadkowie, względnie zeznający po raz drugi pp.: dr. Srokowski i Zbikowski nie wnoszą do sprawy nic nowego.

Następnie na salę wchodzi świadek radca Szyszka, powołany na okoliczność, że dr. Hubert przyczynił się w roku 1929 do uzyskania przez firmę Sroczyński znacznych kredytów, zakupując jednocześnie w tej firmie większą ilość mebli luksusowych za cenę kilku tysięcy złotych.

Ponieważ świadek nie może udzielić

sali rozpraw i tłum publiczności włącza się do środka, zajmując wszystkie miejsca. Na osobnej ławie zasiadają przedstawiciele prasy, którzy służą swą pełnią w trudnych warunkach, gdyż nie mają odpowiedniego miejsca ani stołu.

Rozprawę otwiera sędzia Stach stwierdzeniem obecności świadków.

dr. Hubertowi. Dekret bardzo zadziwił świadka, ponieważ w treści stałe powtarzał się wyraz „rzekomo”.

Bogdanow wciąż powoływał się na znajomość z dr. Hubertem, którego znał jeszcze z Tarnopola. Świadek nie wie, czy dr. Hubert za wystąpienie się dla Bogdanowa obywatelstwa otrzymał pieniądze, ani też nie słyszał o tem od kolegów adwokatów. Bogdanow przybył do Poznania w celach handlowych, miał bowiem dostarczać węgiel dla Banku Cukrownictwa.

Następny świadek b. poseł Hertz miał potwierdzić, że dr. Hubert często zmieniał swe przekonania polityczne. Zapytany przez przewodniczącego, czy wie coś o tem, p. Hertz odpowiedział: „Panie sędzio, dziś jest to nagminne”. Oświadczenie to wywołało na sali poruszenie i śmiech. Poza tem świadek stwierdził, że dr. Hubert należał do partji N. P. R. i figurował jako członek w filji śródmieścia oraz że pisywał artykuły do „Prawdy”.

Świadek inż. Maćkowiak zeznaje, że otrzymał polecenie od Starostwa Krajowego wydania opinji o samochodzie marki „Buick”, gdyż Starostwo zamierzało ten samochód nabyć w firmie „Elibor”. Tu od jednego z urzędników, świadek dowiedział się, że kupno owego samochodu przez Starostwo jest zapewnione, ponieważ jest ono ekwiwalentem za rozbięcie innego samochodu, należącego do firmy „Elibor”, w którym jechała żona dr. Huberta. Na zlecenie radcy starostwa krajowego inż. Pospieszalskiego — świadek doniósł o tej manipulacji staroście i wskutek tego odstąpiono od kupna samochodu w firmie „Elibor”. W związku z tem świadek Pospieszalski oświadczył, że starosta miał mu powiedzieć, iż dr. Hubert należał na kupienie owego samochodu.

Świadkowie, dyr. Krajowego Ubezpieczeniowego p. Fr. Baranowski i p. radca Szyszka nie wnieśli do sprawy ważniejszych momentów.

lic konkretnych danych, sprawę wyjaśnia p. dr. Hubert.

Rzeczywiście w roku 1924 zwrócił się do mnie listownie p. Mikołajczak, zięć p. Sroczyńskiego, z prośbą o wyjednanie pożyczki. List ten przekazałem pp. staroście Bégalemu i radcy Hahnowi, którzy dysponowali temi sprawami. Kredyt został wspomnianej firmie udzielony, a ja niezależnie od tego zakupiłem meble, które splotałem kwartalnymi weksłami po tyśiąc złotych aż do roku 1927.

Na tem przewodniczący odroczył rozprawę, naczynając dalszy jej ciąg na środę godz. 14 w sali nr. 1 sądu grodzkiego. (z.)

23-cia Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj w dniu 16-tym ciągnięcia 5 klasy 23 P. P. L. K. główne wygrane padły na nr. następujące:

75 000 zł — 17 240;
25 000 zł — 191 991;
10 000 zł — 49 891, 130 824;
5 000 zł — 57 057, 72 124.

Eksplzja bomby

We wsi Zakłuczyn w pow. leszczyńskim gospodarz Zachuta natknął się w czasie orki ugoru, nieuprawianego od czasów wojny, na bombę, która dostała się tam w niewyjaśniony sposób.

Bomba eksplodowała i tak ciężko poraniła Zachutę, że zmarł on w chwili po wypadku.

Odkrycie dawnego cmentarzyska

W czasie kopania fundamentów pod kaplicę M. Boskiej obok kościoła farnego w Lesznie natrafiono na du-

żą ilość szkieletów ludzkich, leżących w głębokości około 3 m. Szkielety te poukładane były warstwami w rozmaitych kierunkach.

Prawdopodobnie jest to jakieś cmentarzysko z dawnych wojen a badania, które podjęto, wyjaśnią może jego dzieje.

Tajemnicza szajka „Rudolfini X”

Częstochowa, 29. 9. Właściciel kina „Nowości” w Częstochowie, p. Wacław Gogut, otrzymał pewnego dnia tajemniczy list, w którym nieznanemu mu osobnik żądał 400 złotych okupu za 12-letnią córkę p. Goguta. W przeciwnym razie dziewczynka miała zostać potwornie oszpecona na twarzy i oślepią przez szajkę. Przy końcu listu anonimowy autor ostrzegał, aby właściciel kina nie ośmielił się powiadomić o liście policji, gdyż groziłaby mu wówczas okrutna zemsta ze strony członków stowarzyszenia „Rudolfini X”.

List z oznaczeniem terminu okupu miał być przesłany przez p. Goguta do sklepu „Gońca”.

P. Gogut, nie tracąc zimnej krwi, udał się natychmiast do urzędu śledczego, poczem w porozumieniu z policją złożył w „Gońcu” list, w którym prosił tajemniczego szefa bandy o pewne ulgi, mianowicie godził się na okup w formie weksli.

W oznaczonym dniu przed sklepem czekali wywiadowcy. Po chwili ujrano wychodzącego ze sklepu młodogo, niepozornego człowieka, który gorączkowo otwierał jakąś kopertę, a po wyjęciu listu rzucił ją na ziemię. Była to rzeczywiście koperta, zaadresowana do „Rudolfini X”.

Agenci pospieszyli za młodzieńcem biegającym do baraków miejskich przy ulicy Kościuszki. Okazało się, że jest to niejaki Jan Stolarski, który wpadł na pomysł tak oryginalnego szantażu, dzięki doskonałej orientacji w stosunkach domowych p. Goguta. Był on bowiem w swoim czasie pracownikiem kabinowym w kinie „Nowości” i wiedział bardzo dobrze, że pracodawca jego, naogół chłodny i opanowany, bezgranicznie kocha jedyne swe dziecko, 12-letnią dziewczynkę.

Schwytany, odpowiedział naiwnie, iż pewny był dodatniego rezultatu, a skonfrontowany z p. Gogutem, oświadczył mu, iż po wyjściu z więzienia zemści się w straszny sposób za powiadomienie policji.

Ile jest złota na świecie

London, 29. 9. (PAT.) Odpowiadając na zapytanie w izbie gmin, sekretarz urzędu skarbu oświadczył, iż ilość pieniędzy złotych w Stanach Zjednoczonych wynosiła w d. 9 b. m. 5 miliardów dol. Rezerwa złotowa w Francji w d. 18 b. m. wynosiła 58 miliardów 575 milionów fr. Całość złota w świecie można obliczyć w przybliżeniu na 12 miliardów dol.

Oba wyżej wymienione kraje posiadają nieco więcej, niż 60 proc. ogólnej ilości złota na świecie.

Pies i kot pilnują skarbu

Los Angeles, 29. 9. (PAT.) Na skałach podwodnych pod San Pedro w Meksykańskiej Kaliforniji rozbit się parowiec Panama Mail „Colombia”. Statek ten wiozł m. in. 850.000 dolarów w złotych sztabach. Wszystkich podręcznych uratowano, skarb jednak został na okrzę. Ponieważ według ustawy meksykańskiej, parowiec nie jest uważany za opuszczony, dopóki znajduje się na nim jakakolwiek żywa istota, kapitan statku zostawił na pokładzie psa i kota.

O ile zwierzęta nie zdechną w najbliższym czasie, właścicielom okrętu wolno będzie rozpocząć akcję ratowniczą, jeżeli zaś zdechną — każdy przedsiębiorca ratunkowy ma prawo przystąpić do uratowania skarbu i polieżyć sobie za to bardzo wysokie komisowe.

Z WIELKOPOLSKI

— Świecie n. W. (Z „Sokoła”). W październiku rb. obchodzić będzie miejscowe gniazdo „Sokoła” 35 rocznicę swego istnienia i twórczej pracy dla dobra polskości Gniazdo tutejsze, założone w czasie niewoli pruskiej, ma za sobą bogatą historję i niejedną zasługę położoną w pracy dla dobra polskości miasta. Uroczysty obchód tej rocznicy przewidziany jest na niedzielę 18 października rb. (ts)

Z POMORZA

— * **Tuchola.** (Napad bandycki.) Do mieszkania gospodarza Glazy w Sliwiczkach włamało się kilku robotników, którzy, steroryzowawszy właściciela, żądali wydania gotówki. Wobec tłumaczenia się napadniętego, że pieniędzy nie ma, napastnicy zrewidowali mu kieszenie a następnie zabrali się do przeszukania walizki, w której znaleźli 100 zł. Zabrawszy gotówkę, bandyci coprzedzie zmychnęli. (x)

— * **Grudziądz.** (Samobójstwo.) W mieszkaniu swym przy ul. Chełmińskiej w czasie nieobecności domowników, odebrał sobie życie przez powieszenie się na sznurku, uwiązany przy piecu, 50-letni mistrz miedziarski Jan Meliński. Samobójca osierocił żonę i dwoje dzieci. Przed rokiem córka jego odebrała sobie życie przez zatrucie się gazem.

— (Osobiste.) Starosta grodzki Montwiłł przeniesiony został z dniem 1. 10. w charakterze starosty powiatowego do Działdowa. (x)

— * **Kościęrzyna.** (Pożar.) W Garczynie wybuchł groźny pożar, który zniszczył stodoły gospodarzy Bielańskiego, Trocka i Szymańczyka. Żywy inwentarz zdołano uratować, natomiast spaliły się wszystkie maszyny rolnicze. Szkody są poważne. Przyczyna pożaru nieznana. (ds.)

— * **Sępólno.** (Groźny pożar.) W Dąbrówce wybuchł w zabudowaniach gospodarza Bratza pożar, który zniszczył dom mieszkalny z przybudówką, chlew i stodołę, napełnioną zbożem. W płomieniach zginęły dwie krowy, 18 świń i wszystkie drób. Następnie ogień przetrząsnął się na zabudowania gospodarzy Behrendta i Kuchenbeckera, którym spaliły się domy mieszkalne i chlewy. Straty wynoszą około 75 000 złotych. Przyczyna pożaru nie ustalono dotychczas. (x)

SPORT

Pięściarstwo

Z okazji dnia P. Z. B. w niedzielę odbędą się zawody międzymiastowe Poznań II. — Inowrocław w sali Parku Miejskiego w Inowrocławiu. Drużyna Poznania wyjeżdża w następującym składzie: Rogalski (Warta), Kajnar (Warta), Wolny (Sokół), Pierad (Sokół), Misiurewicz (Sokół), Holasz (Sokół) oraz Maćkowiak (Warta). Poza tym w sobotę odbędą się w Poznaniu o godz. 20 w sali „ośrodek” przy ul. Marcełińskiej spotkania pięściarskie, organizowane przez POZB.

Tennis

Mistrzostwa Wielkopolski, organizowane przez „A. Z. S.”, zostały wczoraj ostatecznie rozstrzygnięte. W grze podwójnej panów Grohmann — Stadlaender i Thomaszewski — Beldowski przy stanie 8:6, 4:4 mistrzostwo przyznano Łódzianom; w grze mieszanej wobec wyjazdu Lilpopówny pierwsze miejsce przyznano parze Neumanówna — Alvensleben. (wz.)

Z TEATRÓW

— * **Fredro w Teatrze Polskim.** Nieprzeciętną uroczystość artystyczną gotuje dyrekcja Teatru Polskiego dla kulturalnych sfer publiczności poznańskiej, otwierając w piątek, 2 października nowy sezon wyśmienitą komedią Fredrowską p. tyt. „Wielki człowiek do małych interesów”. Chcąc uniknąć pobożności i dowryczności przygotowania, inaugurację wyznaczono dopiero na 2 października.

Wyjątkową atrakcją premjery Teatru Polskiego będzie występ znakomitego artysty Aleksandra Zelwerowicza w popisowej roli „Wielkiego człowieka do małych interesów” — pana Ambrożego Jenialkiewicza.

Wyreżyserowana pod mistrzowską batutą reżyserską, sztuka otrzymała doborową obsadę, w której bierze udział szereg



W pobliżu Saint Ives w Kornwalji rozbił się parowiec „Lyminge”, należący do Cunard Line, który utrzymywał regularną komunikację pomiędzy Cardiff i Oporto. Na zdjęciu szczątki rozbitego parowca.

nowopozyskanych sił zespołu z pp Zofją Niwińską, Janiną Łukowską, Janem Kreczmarem, Zygmuntem Modzelewskim i Stanisławem Oskardem w rolach głównych. Stylizowaną oprawę dekoracyjną przygotowuje nowopozyskany artysta-malarz p. Szpingier. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, we środę, 30 bm., oraz w dni następne niezwykle wesoła i ciesząca się wielkim powodzeniem komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności” ze znakomitym gwiazdorem sceny polskiej Jerzym Leszczyńskim w roli starego kapitana austriackiego. Kapitałna kracja, jaką w roli tej stwarza wielki artysta, przezabawna, okraszona niepospolitym humorem fabuła, żywa akcja i świetna obsada wszystkich poszczególnych ról w osobach pp. Bystrzyńskiej, Czarneckiej, Jedyńskiej, Balcerzaka, Rutkiewicza, Górskiego, Rosłana i innych, składają się na wyśmienitą całość, nagradzaną przez liczną publiczność frenetycznymi oklaskami.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Apollo” wyświetla film pod tyt. „Wesoly porucznik”, którego treść jest zaczerpnięta ze znanej operetki „Czar wal-

ca”. Za dawnych dobrych czasów cesarskiego Wiednia stał się skandal. Porucznik gwardji Niki, witając udzielonego księcia na Flausenthurmie, zrobił oko do swej przyjaciółki Franzi. Z księciem jechała księżniczka, która, sądząc, że porucznik Niki do niej się uśmiecha, poczuła się aż znieważona. Porucznikowi groził nawet sąd wojenny, ale porucznik, usprawiedliwiający się osobiście przed księciem i księżniczką, tak podbił jej serce, że w krótkim czasie został jej małżonkiem. — Porucznik Niki ożenił się z musu, gdyż serce jego należało do sympatycznej skrzypaczki Franzi. To też małżeństwo z porucznikiem Niki przyniosło księżniczkę rozczarowanie. Poczciwa Franzi nauczyła jednak księżniczkę, jak zdobyć Nikiego. Lekcja poskutkowała, a Franzi odeszła z melancholją.

„Wesoly porucznik” jest zgrabnie zrobioną operetką filmową. Nawet tak nużące zwykle dialogi angielskie, których w filmie jest dosyć dużo, stają się lekko strawne, gdy zaczyna śpiewać, mówić i uśmiechać się wykonawca roli tytułowej Maurice Chevalier. Chevalier — melancholijny jest bladym i bez wyrazu. Chevalier — łobuzersko uśmiechający się i rozgęstykulowany, jest tak porywający, że sława tego niezrównanego piosenkarza staje się dla nas zrozumiała. Partnerkami Chevaliera są aktorsko poprawni Chau-

dette Colbert, Charlie Rugles i Miriam Hopkins. (Ga.)

Kino „Corso” wyświetla film pod tyt. „Bicz Boży”. Akcja filmu rozgrywa się w Nowym Jorku. „Biczem Bożym” jest detektyw Dag, który zawsze się pojawia, gdy należy przeskoczyć przestępstwu lub aresztować zbrodniarza. Dag ma ładną pupilkę, sierotę, którą się opiekuje. Pupilka kocha się w pocziwym chłopcu imieniem Marcin. Dag niechętnie patrzy na miłość młodych i korzystając ze Marcina, całkiem zresztą bezwiednie, został zamieszany w pewną kryminalną aferę, wysłał go do Chicago. Dag oświadcza się swej pupilce i zostaje przyjęty. Przekonawszy się jednak, że pupilka nie zapomina o Marcinie, łapie go przez policję i... odstawia oboje do urzędu stanu cywilnego.

Na czoło filmu wysuwa się niedawno zmarły Lon Chaney, który pod koniec swego życia zaczął masowo produkować tego rodzaju kryminalne historie, co „Bicz Boży”. Właściwie szkoda było jego wielkiego talentu dla tego rodzaju filmów. Z drugiej jednak strony należy przyznać, że Lon Chaney zawsze potrafił uszlachetniać te filmy swoim inteligentem ujęciem roli. Rytm akcji i montaż są utrzymane na poziomie poprawności. Partnerką Chaneya jest ładna Anita Page. (Ga.)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt. „Higjena seksualna”, który jest poważnie ujętą ciekawą pogadanką filmową o chorobach wenerycznych. Drażliwy ten temat został potraktowany umiejętnie. Należy się spodziewać, że film spełni swoje eugeniczne zadania. Seanse dla pań i panów odbywają się oddzielnie. (Ga.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 29. 9. (PAT.) Londyn za złoty 1 ft. szterl. 36,00; Nowy Jork za 100 zł —; Praga za 100 zł 376,50—378,50; Zurych za 100 zł 57,25; Berlin za 100 zł noty większe 47,05—47,45; wpłaty na Warszawę i Katowice 47,10—47,30; na Poznań 47,15—47,35; Gdańsk za 100 zł 57,48—57,59; tel. wpłaty na Warszawę 57,48—57,59.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Kraków, 29. 9. (PAT.) Akcje: Zieloniewski 10,00; Chybie 14,00.

GIEŁDA TOWAROWA

Warszawa, 29. 9. (PAT.) Zboże: — Zyto 21,25—21,75; pszenica nowa 23,00 do 23,50; owies jednolity 22,50—24,50; zbiorowy 20,50—21,50; jęczmień na kaszę 20 do 21; browarniany 23—24; groch victoria 26—30; rzepak 29—31; mąka pszenna luksusowa 45—55; mąka pszenna „0000” 40 do 45; żytnia 37—39; otręby pszenne schale 14,50—15,00; średnie 13,50—14,00; żytnie 12,00—12,50; kuchen rzepakowe 17—18.

Notowania dewiz z dnia 29 września 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.59	47.05	36.—	—	—	376.50	57.25	—
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd gld.	172.95	—	81.97	—	—	—	—	—	—
Berlin	8	212.34	100 R M.	—	—	—	16.50	23.75	—	798.75	119.75	—
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.30	—	58.66	27.75	13.96	354.—	—	71.20	—
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.557	720.—	—	15.15	19.36	3.05	—
Budapeszt	7	155.90	100 pengó	—	—	73.28	—	—	—	—	90.02	—
Holandja	2	358.31	100 gld hol.	358.—	—	169.83	9.56	40.15	1017.50	—	204.60	—
Kopenhaga	6	238.88	100 k. d.	—	—	92.41	17.75	22.50	565.—	—	—	—
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	35.50	19.98	16.38	—	3.89	97.97	—	19.50	—
Nowy Jork	1 1/2	8.91.41	1 dolar	8.925	—	420.90	3.84	—	25.39	33.71	510.75	—
Paryż	2	172.—	100 fr franc.	35.18	—	16.8	97.75	3.94	—	132.82	20.15	—
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.44	—	12.477	130.—	—	—	—	15.13	—
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	—	—	21.23	80.25	5.07	121.00	172.60	25.—	—
Szwajcaria	2	172.—	100 fr szwajc	174.74	—	82.32	19.62	19.60	496.25	663.—	—	—
Sztokholm	6	238.88	100 k. szw.	—	—	96.90	17.25	23.—	561.—	—	—	—
Wiedeń	10	125.43	100 szyling.	—	—	59.16	29.—	—	—	—	71.90	—

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER” patent gdański Nr 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swoich właściwości, w rozpaczalnych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, ranach u nóg, egzemie, przeczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju zerwonoci twarzy i nosa, odmrożeń i t.d. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Święte nieniania. Jeżeli bez skutku zwróć pieniądze. Cena 8.60 zł. Wysyłka za załączką. Przy wysyłce sumy szczy bez portorium. nw 4425

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN” Gdansk 2. Hundegasse 43.

Dzielnych fachowców AKWIZYTORÓW

mogących się wykazać dobrimi referencjami, przyjmijcie do działu sprzedaży książek na raty wydawnictwa księgarń w Poznaniu. Oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 11 157/8

Małżeństwo z córeczką poszukuje apartamentu umeblowanego składającego się z sypialni małżeńskiej, panieńskiej, jadalni, łazienki i kuchni w domu z nowo czesnym komfortem. Oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zw 11 207

Cukiernia-Kawiarnia „SŁOMIAN”

Św. Marcin 41 — vis a vis Zamku

koncert prof. Dolińskiego

od godziny 5 do 11

Wejście do śniadalni z Wazów Zygmunta Augusta

24 NAUKA
Inteligentna panienska znająca dobrze język polski, niemiecki muzykę przyjmie posadę korepetytorki. młodsze dzieci przysposobi do wszystkich klas wstępnych, tylko jako pochodnia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 60 811

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce. Opublizujemy do jednej trzeciej cenie drobnych

Posługi
poszukuje. Zgłoszenia: Wierzbicie 17, Grzesiak. zdw 67 305

Stenotypistka

biegła stenografka polsko-niemiecka potrzebna od 1. 10. r. b. do kancelarii adwokackiej w Gnieźnie. Zgłosz. do agencji Kurjera Poznański, Gniezno nr. 262

Przedpłata

na październik 1931, za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6 lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego „dobre” do godz. 13.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża; do wydania napisowe (truste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.